

Chaos siÄ™ pogÄ™bia

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 1.06.2016, 18:47:41

Gorzka to satysfakcja, Å½e staÅ½o siÄ™ tak, jak przewidywaÅ½em. Dwa tygodnie temu w tekÅ½cie pt. *„Jaki to bÄ™dzie zjazd?”* napisaÅ½em bowiem: *Czy przypadkiem spotkanie ponad setki ludzi 31 maja w Warszawie nie bÄ™dzie po prostu stratÄ™ czasu?* No i cÅ½, zjazd nie tylko nie uchwaliÅ½, zmian w statucie, to jeszcze okazaÅ½o siÄ™, Å½e straciliÅ½my prezesa. Wybrany w sierpniu ubiegÅ½ego roku **MichaÅ½, Szubski** nieoczekiwanie zÅ½oÅ½yÅ½, rezygnacjÄ™. Chaos siÄ™ pogÄ™bia.

Teraz czeka nas zjazd, na którym trzeba bÄ™dzie wybraÅ½ „przejÅ½ciowego” prezesa (na 3-4 miesiÄ™ce), a przy okazji uzupeÅ½niÅ½ skÅ½ad zarzÄ™du o piÄ™tego czÅ½onka. Zgodnie z obecnie obowiÄ™zujÄ™cym statutem ma siÄ™ to odbyÅ½ „niezwÅ½ocznie”! Przy okazji prostujÄ™ opiniÄ™, jakÄ™ juÅ½ zdÄ™Å½yÅ½em usÅ½yszeÅ½, Å½e ma siÄ™ to odbyÅ½ w ciÄ™gu 90 dni. Nieprawda. Taka wersja jest zapisana w projekcie statutu, jaki nie zostaÅ½, uchwalony 31 maja. A paragraf 32, ustÄ™p 5 ciÄ™gle jeszcze obowiÄ™zujÄ™cego statutu mówi tak: *W przypadku ustÄ™pienia prezesa w czasie trwania kadencji zarzÄ™d niezwÅ½ocznie zwoÅ½uje siÄ™* (tak, tak, z takim bÄ™dem stylistycznym jest to zapisane: *zarzÄ™d niezwÅ½ocznie zwoÅ½uje siÄ™!*) *nadzwyczajny walny zjazd delegatów w celu dokonania wyboru nowego prezesa. Do czasu wyboru nowego prezesa na nadzwyczajnym walnym zjeÅ½dzie delegatów jego obowiÄ™zki peÅ½ni wiceprezes zarzÄ™du PZJ.* Przy okazji, wytÅ½umaczymy sobie, Å½e to, co zaproponowaÅ½, rezygnujÄ™cy prezes, aby jego obowiÄ™zki przejął **Wojciech Jachymek**, czyli, aby był, takim p.o. prezesa, jest niezgodne ze statutem. ObowiÄ™zki prezesa do czasu wyboru nowego ma peÅ½niÅ½ wiceprezes, a jak wiadomo w tym zarzÄ™dzie był, tylko jeden wiceprezes – **Henryk Å½wiÄ™cicki**. Komu to zawdziÄ™czamy? Kto ponosi odpowiedzialnoÅ½ za to, Å½e zmieniony statut nie zostaÅ½, przegÅ½osowany? W pierwszej kolejnoÅ½ci komisja statutowa. PiÄ™cioosobowe ciaÅ½o wybrane w maju 2015 roku dziaÅ½aÅ½o niezwykle opieszale. AlarmowaÅ½em w tej sprawie juÅ½ we wrzeÅ½niu 2015 roku (*„Co ze statutem?”*), a nastÄ™pnie w grudniu (*„A moÅ½e o to chodziÅ½, o?”*). Wówczas napisaÅ½em: *„...zaczynam siÄ™ zastanawiaÅ½ nad tym, komu moÅ½e zaleÅ½e na tym, aby statut nie ulegÅ½, zmianie. GÅ½ównie chodzi o to, aby zmiana nie ulegÅ½, a ordynacja wyborcza. JeÅ½li nie ulegnie zmianie, skorzystajÄ™ na tym przede wszystkim ci, którzy obecnie trzymajÄ™ wÅ½adzÄ™, a wiÄ™c prezesi OZJ-tów i ci delegaci, którzy ich bezkrytycznie popierali na ostatnich zjazdach. Nie twierdzÄ™, Å½e czÅ½onkowie komisji statutowej sÄ™ na usÅ½ugach obecnego ukÅ½adu rzÄ™dzÄ™cego, ale poprzez swojÄ™ opieszaÅ½oÅ½ i nieudolnoÅ½ przyczyniajÄ™ siÄ™ do tego, co jest szkodliwe dla polskiego jeÅ½dziejstwa, a jest korzystne dla obecnie rzÄ™dzących. JeÅ½li poolimpijski zjazd sprawozdawczo-wyborczy nie bÄ™dzie siÄ™ mógł, odbyÅ½ wedÅ½ug poprawionego statutu, to wielka moralna odpowiedzialnoÅ½ za ten grzech spadnie na czÅ½onków komisji statutowej. Oczywiście na obecny zarzÄ™d teÅ½, bo nikt mnie nie przekona, Å½e w kwestii Å½limaczego tempa prac komisji statutowej (broÅ½, BoÅ½e meritum) zarzÄ™d nie miaÅ½, prawa interwencji. MiaÅ½, nie tylko prawo, ale i obowiÄ™zek. Teraz mogÄ™ napisaÅ½ - a nie mówiÅ½em? Jak opieszale dziaÅ½aÅ½, a komisja statutowa? Wybrana w maju, pierwsze spotkanie w peÅ½nym skÅ½adzie odbyÅ½, a dopiero 12 paÅ½dziernika. Drugie i ostatnie spotkanie w peÅ½nym skÅ½adzie miaÅ½, o miejsce 20*

listopada. WczeÅ›niej, czyli w lecie, jej przewodniczÄ…cy **Tomasz Mossakowski** proponowaÅ, czÅ, onkom, aby przyjechali na któreÅ› z zawodów, gdzie peÅ, niÅ, funkcjÄ™ sÄ™dziego (a peÅ, niÅ, prawie co tydzieÅ,), to znajdzie wieczorem (!) czas, aby siÄ™ spotkaÅ z czÅ, onkami komisji i przedyskutowaÅ kwestie zmian w statucie. SwojÄ… drogÄ… niezÅ, a bezczelnoÅ, bo inaczej tego nie moÅ¼na okreÅliÅ. PisaÅ, em juÅ¼ o tym, Å¼e zarówno kol. Mossakowski, jak i **Henryk ÅšwiÄ™cicki jr** to ludzie bardzo zapracowani. Pierwszy jest menedÅ¼erem WKKW i chyba najaktywniejszym polskim sÄ™dziÄ…, a drugi pracuje przy organizacji wielu imprez WKKW w Baborówku, a takÅ¼e przy Cavaliadzie. Na dziaÅ, anie w sprawie statutu po prostu brakowaÅ, o im czasu. Tak na marginesie tej sprawy, kaÅ¼dy, kto daje siÄ™ wybraÅ do jakiegoÅ ciaÅ, a, powinien siÄ™ najpierw dobrze zastanowiÅ, czy jest w stanie podoÅ, aÅ temu, czego siÄ™ podejmuje. NiemoÅ¼noÅ, Å› wywiÄ… zania siÄ™ z zobowiÄ…zaÅ, , jakie siÄ™ na siebie dobrowolnie przyjmuje, to nie tylko kwestia wystawiania sobie zÅ, ego Å›wiadectwa, psucie swojego wizerunku, czyli szkodenie samemu sobie, ale to takÅ¼e dziaÅ, anie na szkodÄ™ jeÅºdziectwa! A to juÅ¼ powaÅ¼niejsza sprawa. WracajÄ…c do tego, jak dziaÅ, aÅ, komisja statutowa. WyglÄ…da na to, Å¼e dopiero rezygnacje dwóch czÅ, onków (**Wojciech Frankowski** 5 marca 2016 i **Janusz Tomaszewski** 6 marca) sprawiÅ, y, Å¼e komisja wreszcie przystÄ…piÅ, a do tego, co powinna zrobiÅ juÅ¼ w lecie poprzedniego roku. Dokument nazwany projektem zmian w statucie pojawiÅ, siÄ™ na stronie internetowej PZJ 18 marca. A potem rozpoczÄ…Å, siÄ™ festiwal poprawek. Co chwilÄ™ pojawiaÅ, a siÄ™ jakaÅ› nowa wersja. Ta, którÄ… dostali delegaci na zjazd, byÅ, a juÅ¼ chyba piÄ…tÄ… bÄ…dÅº szóstÄ… wersjÄ… w stosunku do tej z 18 marca. Nie moÅ¼na wiÄ™c caÅ, oksztÄ, tu prac komisji statutowej okreÅliÅ inaczej, jak dziaÅ, anie wysoce nieprofesjonalne. A i tak po staremu? Na dziÅ› dwie rzeczy sÄ… pewne. Poprawionego statutu nie mamy. A niektóre rzeczy trzeba poprawiÅ choÅ›by dlatego, aby nasz statut speÅ, niaÅ, normy nowej ustawy o stowarzyszeniach. Tym razem zwiÄ…zki sportowe majÄ… czas do 10 wrzeÅ, nia, aby dostosowaÅ swoje statuty do nowego prawa. Nawet gdyby jakimÅ› cudem nowy zjazd nadzwyczajny w sprawie statutu udaÅ, o siÄ™ zwoÅ, aÅ w lipcu-sierpniu i zakoÅ, czyÅ, by siÄ™ on zatwierdzeniem tegoÅ¼ dokumentu, to i tak listopadowy zjazd nie odbÄ™dzie siÄ™ wg nowego statutu. Nie moÅ¼e on zacząÄ…Å› obowiÄ…zywaÅ od dnia jego przegÅ, osowania przez delegatów PZJ, a dopiero, kiedy go zatwierdziÄ…: ministerstwo sportu i KRS. A jak uczy Å¼ycie, w KRS trwa to co najmniej kilka miesiÄ™cy. NiezaleÅ¼nie od tego i tak delegaci na zjeÅºdzie przegÅ, osowali, aby w kwestii trybu wyboru delegatów odrzuciÅ wszelkie nowoÅ›ci i aby wszystko pozostaÅ, o po staremu. Nie ma to co prawda mocy wiÄ…Å¼Ä…cej, ale taka jest ” rekomendacja ” tej czterdziestki (?) delegatów, jacy pozostali do koÅ, ca na sali 31 maja. GÅ, osowaÅ, bym na nieCi nieliczni delegaci, jacy pozostali na sali, przegÅ, osowali zatwierdzenie tego, co zarzÄ…d okreÅlaÅ, mianem sprawozdania finansowego. Wynika z niego, Å¼e rok 2016 zamknÄ…Å, siÄ™ malutkim plusikiem. Deficytu nie ma. I to jest pozytywne. Niektórzy delegaci oburzali siÄ™ na postawÄ™ czÅ, onków rady zwiÄ…zku: Å¼e jej przewodniczÄ…cy **Jacek Wolski** opuÅ›ciÅ, salÄ™ przed gÅ, osowaniem, Å¼e nieobecny byÅ, sekretarz **Krzysztof Czopek**, Å¼e rada nie przedstawiÅ, a swojej opinii w kwestii, czy udzieliÅ skwitowania czy nie, czyli nie speÅ, niÅ, a swojej najwaÅ¼niejszej powinnoÅ›ci. To, Å¼e przewodniczÄ…cy opuÅ›ciÅ, salÄ™ przed zamkniÄ™ciem tej kwestii, teÅ¼ mi siÄ™ nie podoba. Sekretarz byÅ, obecny, bo jest niÄ… teraz **Iwona Maciejak**. A co do braku wniosku, czy sprawozdanie przyjÄ…Å›, czy nie, to kwestia ta wyglÄ…da z formalnego punktu widzenia tak. Rada nie mogÅ, a zajÄ…Å› oficjalnego stanowiska, bo na spotkaniu 10 maja nie otrzymaÅ, a od zarzÄ…du sprawozdania finansowego podpisanego przez czÅ, onków zarzÄ…du, a takÅ¼e nie otrzymaÅ, a sprawozdania z dziaÅ, alnoÅ›ci zarzÄ…du. OtrzymaÅ, a tylko opiniÄ™ biegÅ, ego rewidenta. W tej sytuacji nie zajÄ™Å, a stanowiska w tej sprawie. Owszem, czÅ, onkowie rady otrzymali potem pocztÄ… to, co byÅ, o wysÅ, ane do delegatów 16 maja, ale formalnie nie mieli moÅ¼liwoÅ›ci podjÄ…Å› w tej sprawie Å¼adnej uchwaÅ, y. Wobec tego niczego delegatom nie rekomendowali. KaÅ¼dy mógÅ, (i musiaÅ,) kierowaÅ siÄ™ tylko swojÄ… wiedzÄ… i sumieniem. CaÅ, e

szczególnie, że nie był delegatem, bo nie wiem, jak bym się zachował. Chyba bym jednak nie podniósł ręki za udzieleniem absolutorium zarządowi, ale nie z powodu sprawozdania finansowego. 31 maja Polski Związek Jeździecki nie miał, jeszcze podpisanej umowy z ministerstwem sportu na obsługę sportowych! Tego w historii Związku jeszcze nie było. Mniej wtajemniczonym wyjaśnijmy, że związki sportowe składają co roku do końca grudnia zapotrzebowanie na rok następnym, a podpisanie uzgodnionego preliminarza następuje zazwyczaj ok. stycznia-lutego. Nie wiem, jakie są powody, że w końcu maja PZJ nie miał, jeszcze takiej umowy podpisanej, ale w ciemno można założyć, że wina nie leży po stronie ministerstwa sportu. Niestety, taka sytuacja ma bardzo konkretne i negatywne skutki dla zawodników: np. **Paweł, Spisak** nie mógł otrzymać pieniędzy (które fizycznie są i czekają na koncie MSiT), na pokrycie kosztów udziału w czerwcowych zawodach, jakie ma zaplanowane dla *Banderasy*, a przypomnę, że jest pierwszym rezerwowym na liście olimpijskiej i prawdopodobnie, że wystartuje w Rio jest bardzo duże. A wiemy nasz prawie-olimpijczyk nie mógł na razie skorzystać z państwowych pieniędzy – dlaczego? Ano dlatego, że obecny zarząd działa nieprofesjonalnie. Zaskoczenie wygląda na to, że Michał, Szubski swoją rezygnację zaskoczył, nawet członków zarządu, któremu przewodzi. Jakie są prawdziwe powody jego rezygnacji, nie wiadomo. Można się kiedyś dowiedzieć, bo to co powiedział, podczas zjazdu (najogólniej mówiąc o rozczarowaniu środowiskiem) zapewne nie jest jedynym wytłumaczeniem. Tak czy inaczej robił nam tym ruchem wielki kłopot. Kłopot logistyczny, bo oznacza to konieczność zwołania jeszcze w tym roku dwóch zjazdów. A ta zjazdomania staje się coraz bardziej męcząca i zniechęca ludzi do jakiegokolwiek działania na rzecz jeździectwa. Niestety, zniechęcają się w pierwszej kolejności ludzie wartościowi. Ja mogłem zadeklarować już dzień, że będę kandydował, na prezesa PZJ. Ale na zjeździe jesiennym, poolimpijskim. Na „przejściowego” prezesa kandydować nie zamierzam. Głównie dlatego, że nie wyobrażam sobie możliwości współdziałania (o ile zostałbym wybrany przez ten skład delegatów) z trzema członkami zarządu, jacy pozostali na placu boju, a którzy dali tyle dowodów niekompetencji i braku profesjonalizmu. **Marek Szewczyk**